Ner 184. ROK 1839. WTOREK 13 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.



Imiona Rzymskie.
Jutro Euzebii Męczenniczki.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Dobrowój.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
12	6	27" 5"', 782	+ 11°, 7	4"', 38	Zachodni średni	Pogoda z Chmurami	Deszcz
	2	6, 120	+ 16, 8	3, 15	,, mocny	,,	
	10	6. 964	+ 11, 6	4, 30	ZPł Zachodni słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

Przedwczoraj woda na Wiśle do znacznej wysokości wezbrała, skutkiem wielkich deszczów które miały spaść w górach; przybywanie wody trwało do północy i znacznych szkód bezwątpienia narobić musiało w nizinach! Niektórzy obawiali się takiéj saméj powodzi jaka dotknęła tę okolicę w r. 1813; wczoraj atoli opadnięcie Wisły było już bardzo widoczne, i niemasz przyczyny lękania się dalszych następności.

W czoraj na benefis Panny Ruth dana była opera w trzech aktach z muzyką *Boyeldieu* pod nazwą »Biała Dama« Publiczność umiejąca szacować piękny talent téj ulubionéj śpiewaczki, licznem zebraniem się uwieńczyła jéj nadzieję, i po skończonéj sztuce zaszczyciła ją wywołaniem. —

Dziś na benefis Pana Kochańskiego Ostatnia wystawa muzykalna składająca się z pierwszego aktu opery Kreützera pod nazwą: »Obóz pod Grenadą« z pierwszego aktu opery Belliniego: Romeo i Julia, i z piątego aktu opery Aubera pod nazwą: Noc Balowa. —

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z Poczty wczorajszej.

— *Paryż 4 Sierpnia.* —

Król i Królowa Belgijscy, wyjechali z tąd powrotem do Bruxelli. —

Wiadomo ile dzienniki narozgłaszały wieści o położeniu nader smutnem sprawy Don Carlosa, o opłakanym stanie wojska, o porozumieniu się jenerała Maroto z Esparterem i t. p. Dziś atoli, zawierającą jakby na zbicie własnych bajek, odezwę jenerała Maroto wydaną w główném kwaterze Arozo dnia 23 lipca do armii karlistowskiéj, w któréj zapowiadając bliskie rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, Espartera nazywa po prostu buntownikiem,—łupieżcą— i podpalaczem, i wyrzucając kłamstwa dziennikarzom rewolucyjnym wzywa do walki na śmieć, i życie i kończy temi słowy: »Hasłem naszem niech będzie »stale: *Król i Wiara! Zwycięztwo albo śmierć.*«

— *Konstantynopol* 24 *Lipca.* —

Kapudan pasza przypłynął wprawdzie z flotą swoją do Alexandryi, lecz podług wiadomości z tamtąd pod d. 14 t. m. niezdaje się aby jako zdrajca swojego władcy Sułtana, — podo-

bniejsza że w celu pojednawczym. Vicekról przyjmował go z wielkiemi honorami, i aż do przedsali swego pałacu wyszedł na przeciw niemu (Niepodobna zatém przypuścić, aby zdrajcę tak przyjmował).—

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Paryż* 29 *Lipca.* —

P. d'Argout, naczelnik banku francuzkiego w dniu wczorajszym udał się do Londynu. Jak słychać podróż jego ma za cel porozumienie się z dyrektorem banku angielskiego o doprowadzenie do skutku pożyczki już wzmiankowanéj.

Równie słychać że w dniu jutrzejszym już znaczna summa zostanie odesłaną z banku paryzkiego do angielskiego. Summa ta ma do 48 milijonów dochodzić i każdy z 12 domów bankowych ma, nim układy zupełnie do skutku przyjdą, po 4 miliony dostarczyć.

Arcybiskup paryzki znowu mocno zasłabł.

Jak mówią, admirał Duperré wysłał rozkaz do Cherbourg ażeby bezwłocznie przygotowano okręt do przesłania depeszów do admirała Baudin. Również mówią że minister żąda aby admirał cofnął całą swoją flotę pod Toulon, zostawiając tylko jeden okręt na odebranie summy którą rząd mexykański przesłać ma. Także mówią o zniesieniu blokady Buenos Ayres i o spokojnem załatwieniu rzeczy.

— *Madryt* 13 *Lipca.* —

Minister wojny otrzymał depesze od generała O'Donnel które donoszą że przybył do Lucena z żywnością i amunicyą, które z Castellan odprowadził. Karliści pod dowództwem Cabrery, którzy oblegali Lucena zwrócili się na Alcaniz. Cabrera zgromadził w jeden punkt całą swoją artylerye.

— *Barcelona* 14 *Lipca.* —

Dowiadujemy się w téj chwili że jedna dywizya z korpusu hrabiego d'Espana złożona z 3000 ludzi; przecięła związek między naszem miastem i Jenerałem Valdez, który posunął się naprzód dla obrony zagrożonych punktów. Valdez znajduje się teraz między dwoma ogniami, ale na szczęście ma on 8000 ludzi. Karliści zatrzymują powozy, i w wioskach o mile od Barcellony odległych nakładają podatki.

— *Saragossa* 11 *Lipca.* —

Goniec madrycki który miał tu wczoraj przybyć, został schwytany w Aniza przez 20 powstańców jezdnych i korespondencye jego zabrano. Jenerał Mir tego samego dnia znajdował się w Carinena a Llangostera i 25 batalionami i 300 konnicy w Oliete. Balmaseda zajmował w 151 koni St Martin.

— *Dnia* 19 *Lipca.* —

W dniu 17 stoczoną została bitwa między dywizyą jenerała Leon i karlistami pod Dicastillo, w któréj batalion tych ostatnich został prawie co do nogi wycięty, inne zaś oddziały cofnęły się ile możności w dobrym porządku. *(To się nie potwierdziło)*

— *Konstantynopol* 17 *Lipca.* —

Uroczystość przypasania miecza u muzułmanów zastępująca miejsce koronacyi, odbyła się w dniu 13. Cała publiczność stolicy była w tym dniu w ruchu i mnóstwo ludzi z okolic przybyło na tę uroczystość. Sułtan z małym orszakiem udał się wodą do meczetu, zkąd konno powrócił. W powrocie orszak składał się z wszystkich obecnych w Konstantynopolu szambelanów, urzędników, Ulemów i paszów, przodem i w tyle jechały oddziały konnicy; wszyscy postępowali parami, za każdym z wyższych urzędników szedł pieszo należący do niego orszak, Porządek stopnia i ubiór równie ściśle był tu przestrzegany jak w czasie największych uroczystości za życia Mehmeda. Najzupełniejsza spokojność nie zakłócona najmniejszym nieporządkiem jakiego bądź rodzaju, trwała przez cały ten dzień, który po całotygodniowym dezczu ciągle był pogodny.

Paropływy francuzkie i austryackie które tu onegdaj przybyły z Alexandryi i Alexandretty przywiozły wiadomości z tych miast do dnia 6 a z Aleppo do 3 b. m. Raporta potwierdzają zupełnie rozwiązanie korpusu dowodzonego przez Hafiza paszę, w skutek porażki pod Nisibi. Ibrahim pasza w dniu 21 rozpoczął swoje wojenne operacye, w dniu 22 i 23 miało miejsce kilka utarczek jazdy, w skutku których Turcy cofnęli się do obozu pod Nisib. Nazajutrz Egipcyanie otoczyli ten obóz i armia turecka po dwugodzinnym ogniu armatnim rozpierzchła się na wszystkie strony. Wszystkie zapasy wojenne dostały się nieprzyjacielowi, — Podług nadeszłych do porty raportów udało się Hafizowi paszy po bitwie przeprowadzić 1,000 ludzi przez Eufrat. Inny oddział armii cofnął się

do Marasch, około 1000 poległo w bitwie, reszta rozproszoną została albo przeszła do nieprzyjaciela. Hafiz pasza został oddalony z swego urzędu i dowództwo pozostałej armii oddano Saidullah paszy; Izet Mehmed otrzymał rozkaz cofnięcia się za swoim korpusem do Kaisareh.

Flota kapudana paszy została w dniu 10 b. m. z téj strony wyspy Rhodus dopędzoną przez statek parowy francuzki na którego pokładzie znajduje się wysoki urzędnik turecki mający rozkaz zawrócenia jéj. Wczoraj wieczorem jeszcze nie mieliśmy wiadomości o skutku tego kroku.

— *Smyrna* 14 *Lipca.* —

Pismo, które nadeszło z Beirut do *Jour. de Smyrne* donosi jeszcze następujące szczegóły o bitwie: »Z nadeszłych listów z Aleppo zdaje się, że z nic nieznaczącej utarczki przedniéj straży w dniach od 7 do 14 czerwca przyszło dopiero do walki od 15 do 19 o zajęcie miasta Aintab, które po dwakroć sobie odbierali Turcy i Egipcyanie z małą z obu stron stratą. 19go nakoniec opuścił Hafiz pasza wbrew radzie wszystkich swoich jenerałów i oficerów europejskich zostających w jego służbie, swoje mocne stanowisko, które zajął i podstąpił do Nisib (Nedszib). Miał tylko z sobą korpus 40,000 reszta korpusu była jeszcze za Eufratem, a 20,000 wyszłych niedawno z Konieh pod dowództwem Suleiman paszy były jeszcze w pochodzie. Egiptska armija składająca się z 50,000 piechoty i 15000 jazdy w któréj było mnóstwo szwadronów nieregularnych beduinów, obozowała na tejże równinie z tamtéj strony Tal-el-Baszer. Bitwa rozpoczęła się o 7 rano; zaraz z początku napadł Hafiz pasza na Egipcyan i zrządził wielkie szkody, tak, że je liczą od 8 do 10,000 w poległych i ranionych; Ibrahim pasza zwabiwszy jenerała osmańskiego w środek swojéj armii, a rozwinąwszy skrzydła swoje naprzód zamknął go z wszech stron. Wtenczas to dopiero zaczął działać zaczepnie i bój rozpoczął się morderczy. Tureckie wojsko naciśnięte przewyższającą siłą zaczęło się cofać a Hafiz pasza kazał zatrąbić do odwrotu dla zajęcia lepszego stanowiska. Nie zdołał jednakże przywrócić porządku, zostawił więc pole bitwy i wszelkie zapasy obozowe na łup nieprzyjacielowi. Nie można zaprzeczyć, że Hafiz pasza ma sobie wiele do wyrzucenia, postępując z tak nierozważnym pośpiechem, a tem bardziéj pośpiech jego nagany jest godnym, że mając sobie powierzone losy państwa, lekkomyślnością swoją mógłby narazić na niebezpieczeństwo. Do tego dodać jeszcze można, że podług znawców, miał niezdobyte stanowisko, że Ibrahim nie byłby go nigdy attakował, że byłby przez zwłokę osłabił nieprzyjaciela, i dał czas malkontentom do powstania w sprawie sułtana, co niezawodnie byłoby nastąpiło, jak już tego dały dowód szczególowe powstania. Nareszcie i zdrada w to wpływała. Pułki, które potajemnie sprzyjały Mehmedowi Ali, wzdragały się walczyć, inne przeszły przed rozpoczęciem bitwy; inne nakoniec chciały zmusić swoich przewodców do prowadzenia ich na stronę nieprzyjaciela, i gdy ci się wzbraniali, zaczęli do nich strzelać. Wszystko to aż nadto przekonywa, że Ibrahim pasza nie tylko na własne swoje liczył siły ale na przekupienie, aby zyskać zdrajców w nieprzyjacielskiéj armii; niewolnicy których on do Egiptu odesłać chce, są po części ludzie tacy, których już poprzednio przekupił; i którzy się bez oporu poddali. Hafiz pasza cofnął się z korpusem 12,—15,000, do Rumkaleh, gdzie się chce połączyć z wojskiem, które się nie poddało i 20.000 korpusu Solimana paszy. Ibrahim pasza z razu miał zamiar posunąć zwycięztwo i maszerować aż do Konieh, ale jak teraz zapewniają. zatrzymał się w Aintab, gdzie z listów nadeszłych z Aleppo jeszcze się pod dniem 2 lipca znajdował. Listy te także donoszą przybycie kapitana Callier do Aleppo, ktory przywiozł rozkaz ibrahimowi paszy od Mehemeda Ali do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich.

Z Syra piszą, że król Otto w krótce odwiedzi tę wyspę. Wiadomość ta zrządziła w mieszkańcach tamecznych wielkie ukontentowanie, gdyż spodziewają się, że bytność monarsza zniesie wiele nadużyć i powodów do uskarżania się.

Dziennik Smyrneński zawiera co następuje o bitwie pod Nisib: »Kiedy uspokoił się nieco postrach jaki rozszerzyła wiadomość o porażce Hafiza paszy, starano się dowiedzieć bliższych szczegółów, i teraz pewném jest że wypadek ten jakkolwiek smutny w sobie, nie był jednak tak okropnym jak się podług przesadzonych wieści w początkach być wydawał, a szczególnie, że nie będzie miał złych skutków, albowiem armia turecka istnieje jeszcze, i strata poniesiona może być nagrodzoną. Z wiarogodnych doniesień dowiadujemy się, że Hafiz pasza zbyt po-

spiesznie działał, i że w gorliwości swojéj, z jaką pragnął rozstrzygnąć sprawę, z częścią tylko sił swoich przyjął bitwę i przed nadejściem korpusu 20,000 ludzi którzy już byli w drodze; w końcu utrzymują, że nie zarządził wszelkich potrzebnych do zapewnienia sobie zwycięztwa przygotowań. Kiedy obie armie stanęły naprzeciw siebie, Ibrahim pasza z swojéj strony naśladował ten manewr, rozpoczęła się bitwa z zapałem nie do uwierzenia. Srodek egipskiéj linii został wkrótce złamany, i z obu stron powstała rzeź okropna. Hafiz pasza postrzegłszy wśród bitwy, że dwa skrzydła Ibrahima chcą mu tył zabrać, i zmiarkowawszy jak niebezpiecznym dla niego byłby podobny manewr, dał środkowi swéj armii rozkaz odwrotu, dla połączenia się z tylnemi szeregami. W ten sposób zakończyła się bitwa z równą prawie z obu stron stratą. Wprawdzie Egipcyanie zostali panami pola bitwy, i o zupełnem zniszczeniu armii tureckiéj, z któréj część tylko cofnąć się w tym dniu musiała, nie można nawet myśleć. Hafiz pasza zebrał znowu swoją armię w Rumkale, stoi on jeszcze na czele znakomitéj siły, która pozwoli porcie prowadzić daléj wojnę i jak się zdaje z lepszym skutkiem. Ale zapewniają, że rada porty w dniu 8 postanowiła zawrzeć pokój, na posiedzeniu które trwało do północy i gdzie przyjęto zasady stanowczego pokoju. Zarazem odesłano nadzwyczajnego gońca do Hafiza paszy aby wszelkich nieprzyjacielskich kroków zaniechał, a sprawujący interesa Mehmeda Ali w Konstantynopolu, wysłał natychmiast umyślnego do Alexandryi dla zawiadomienia wice-króla o zamiarach dywanu. W końcu dodają, że pan Foltz ma odjechać do Hafiza paszy, a znakomita jakaś osoba pojedzie do Egiptu z stosownemi pełnomocnictwami dla zawarcia pokoju.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 12 do dnia 13 Sierpnia.

Robert Filip, Wyszyńska Antonina ob., z Polski; — Graff Chrystyanna, de Pallini Alexander, z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Schöfer Jan, do Polski; — Noiński, Schwalbe August, Stöckel Richard, Schmudke Karol, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Stosownie do uchwały rady familijnéj w Sądzie pokoju Okręgu Chrzanowskiego w opiece nieletniéj córki Julii Czyżowskiéj dnia 19 czerwca r. b. zapadłéj, przez Trybunał I. Instancyi W. M. Krakowa z Okręgiem w d. 30 lipca r. b. do Nru 5,683 zatwierdzonéj, w dniu 26 m. i r. b. w Jaworznie w godzinach zwyczajnych sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą ruchomości po ś. p. Ignacym Czyżowskim kontr. kop. i hut Rządowych będące, jako to: garderoba męzka, różne meble, sprzęty gospodarskie i t. p. na którą szanownych licytantów zaprasza się.

Chrzanów 8 sierpnia 1839 roku.

Ign. *Doran* Zast. Not. Publ.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek upoważnienia wys. Trybunału I. Instancyi z dnia 16 lipca 1839 roku do Nru 5589 wydanego, zawiadamia niniejszym Publiczność; iż ruchomości po ś. p. Janie Majerze pozostałe, a mianowicie: warsztaty, sprzęty stolarskie, suknie, bielizna, pościel i inne, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w dniu 13 i następnych sierpnia 1839 r: o godzinie 9 z rana w domu pod L. 65 przy ulicy Stolarskiéj sytuowanym.

Kraków dnia 8 sierpnia 1839 r.

(2r.) *Placer.*

Dnia 20 sierpnia b. r. o godzinie 10 rannéj w Kleparzu w domu pod N. 40 na publicznym targu w drodze sądowéj przez publiczną licytacyą sprzedane zostanie żyto na korce tudzież jęczmień, za gotową zaraz zapłatę w monecie srebrnéj *courant.*

Kraków dnia 10 sierpnia 1839 r.

Skorczyński Kom. Sąd.

Doniesienie prywatne.

Dworek najbliższy miasta na Wesołej pod N. 219 składający się z sześciu pokoi kuchni, spiżarni stajni i wozowni wraz z ogrodem warzywnym i owocowym jest do wynajęcia od S. Michała bliższa wiadomość w tymże samem miejscu. (2r.)